

Piotr Fiedorczyk

Stosunki prawne z pokrewieństwa i prawo opiekuńcze w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.

Keywords: Draft of civil code 1948, family law

Summary

The draft of legal regulations about consanguinity and guardianship was supposed to be a part of the codification of civil law, consisting of five parts (so called: books): general part, family law, property law, law of obligations and inheritance law. In the proposed draft the family law was placed as book II, according to pattern coming from the Swiss code. The draft was based on the decrees from 1945–1946, which unified Polish civil law. The authors of this draft have not changed much in the existing law. The proposed changes were improving the legal situation of children coming out of wedlock, there were also some changes in the property relations between parents and children proposed. Few amendments referred to law of adoption. The guardianship law was unchanged. The draft was presenting very high level of civil law. However, the works on the draft code were interrupted in 1949, because the communist authorities declared draft as “bourgeois” one and not suitable in the new political situation of Stalinist Poland.

1. W latach 1947–1948 Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości pracowała nad pierwszą wersją projektu kodeksu cywilnego. Jedną z jego części miało być prawo rodzinne (familijne), opracowane na podstawie dekretów unifikacyjnych z lat 1945–1946. Referentem tej części kodeksu był Jan Witecki, a koreferentem – Seweryn Szer¹. Realizując przyjęte w marcu 1947 r. ustalenia, Jan Witecki opracował projekt księgi II, obejmującej prawo małżeń-

¹ P. Fiedorczyk, *O początkach prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w 1947 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4, s. 119.

skie osobowe, prawo małżeńskie majątkowe oraz prawo o stosunkach rodziców i dzieci. Księga ta liczyła 250 artykułów². Równocześnie powstał także projekt księgi III, obejmującej prawo opiekuńcze i składającej się z 89 artykułów³. Warto zauważyć, że referent wstępnie wyodrębnił prawo opiekuńcze w oddzielnej księgę, co oczywiście wtedy nie przesądzało jeszcze ostatecznego układu przepisów. Przyjęta przez referenta systematyka przepisów powieliła układ dekretów unifikacyjnych, z tą zmianą, że w odniesieniu do stosunków prawnych z pokrewieństwa autor powrócił do tradycyjnej nazwy „Rodzice i dzieci” określającej treść obowiązującego wówczas dekretu *prawo rodzinne*. Rozwiązanie takie wynikało zapewne z faktu zarezerwowania terminu „prawo rodzinne” jako nazwy dla całej księgi. Referent przyjął założenie, że przy opracowaniu projektu będzie „starał się wprowadzić jak najmniej zmian do obowiązującego prawa”⁴. Opracowany w ten sposób projekt był gotowy jesienią 1947 r. i został wtedy przekazany koreferentowi Sewerynowi Szerowi. Uwagi zgłoszone przezeń w siedmiostronicowym piśmie z 27 listopada 1947 r.⁵ były bardzo szczegółowe. Wskazywały one na to, że koreferent nie miał uwag do generalnych rozwiązań. Proponował natomiast 56 poprawek, w dużej części o charakterze terminologicznym. Poprawki te zostały generalnie zaakceptowane przez J. Witeckiego⁶, a opracowany w ten sposób projekt prawa rodzinnego przekazano pozostałym członkom Komisji.

Przebieg prac nad prawem małżeńskim był już w literaturze przedstawiony⁷. Następnym po prawie małżeńskim działem prawa rodzinnego, opracowanym w pierwszym czytaniu, były przepisy o pokrewieństwie i powinowactwie. Komisja zajmowała się nimi w dniach 31 maja, 1, 3, 4, 5, 7 czerwca 1948 r.⁸ Prace nad tym działem zajęły najwięcej czasu, co wydaje się zrozumiałe, gdyż był on najbardziej obszerny. Redakcję ustalonego tekstu powierzono Janowi Wasilkowskiemu. Została ona przyjęta na wyjazdowym posiedzeniu Komisji w Szklarskiej Porębie w dniach 3–4 sierpnia 1948 r.⁹ Również w Szklarskiej Porębie odbyło się pierwsze czytanie prawa o opiece i kurateli. Najpierw w dniach 5 i 6 sierpnia uchwalono projekt w pierwszym czytaniu, powierzając redakcję J. Wasilkowskiemu.

² *Księga 2. Prawo rodzinne. I projekt*, Archiwum Akt Nowych, dalej: AAN, zespół akt Ministerstwo Sprawiedliwości, dalej: MS, sygn. 2231, k. 25–96.

³ *Księga 3. Opieka i kuratela. I projekt referentów*. AAN MS 2232, k. 18–35.

⁴ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w dniu 17. II. 1948 r.* (AAN MS 2380, k. 1).

⁵ *Pismo S. Szerza do J. Witeckiego z 27 listopada 1947 r.* (AAN MS 2231, k. 17–24).

⁶ *Pismo J. Witeckiego do S. Szerza z 18 grudnia 1947 r.* (AAN MS 2231, k. 16).

⁷ P. Fiedorczyk, *Z badań nad prawem rodzinnym w projekcie kodeksu cywilnego z 1948 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5, s. 139–156.

⁸ *Protokół posiedzenia Kodyfikacji Prawa Cywilnego w dniach 31. V. 1948 r. – 7. VI. 1948 r.* (AAN MS 2380, k. 119–177).

⁹ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego w dniach 3–4. VIII. 48 r. w Szklarskiej Porębie* (AAN MS 2380, k. 185–211).

mu, następnie w dniu 17 sierpnia przyjęto ostateczną redakcję¹⁰. Prace nad prawem opiekuńczym kończyły pierwsze czytanie projektu prawa rodzinnego. Proces ten zajął kodyfikatorom półtora roku. Nie był to czas krótki, skoro podobny okres wystarczał do dokonania unifikacji prawa po wojnie. Warto podkreślić, że ustalenie tekstu projektu odbywało się z udziałem ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, który uczestniczył w dużej części posiedzeń. Przebieg prac unaoczniał także, jak dużą rolę odgrywał w nich Jan Wasilkowski. Powierzono mu bowiem (nie w pełni zgodnie z regulaminem prac) redakcję wszystkich przyjmowanych przez Komisję projektów. Oznaczało to w praktyce, że stał się on koordynatorem prac, pełniąc ponadto funkcję osoby odpowiedzialnej za spójność oraz niesprzeczność projektu.

Opracowane w ten sposób projekty prawa rodzinnego i prawa opiekuńczego zostały ostatecznie umieszczone w jednej księdze kodeksu po nazwą *Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Zmiana w stosunku do stanu wytworzonego dekretami unifikacyjnymi miała polegać na tym, że termin „prawo rodzinne” miał odtąd obejmować nie tylko stosunki prawne między rodzicami a dziećmi (pokrewieństwo i powinowactwo), lecz całość prawa, określanego niegdyś mianem „familijnego”¹¹. Podkreślić należy, że decyzja o włączeniu prawa opiekuńczego do księgi II zapadła dopiero w ostatnim etapie prac redakcyjnych w dniu 17 sierpnia 1948 roku. „Prof. Wasilkowski zgłasza wniosek o włączenie prawa opiekuńczego, jako tytułu III do księgi drugiej kodeksu, która powinna mieć tytuł: Prawo rodzinne i opiekuńcze. Po dyskusji zgodnie przyjęto ten wniosek” – stwierdza lakonicznie protokół¹². Wydaje się, że wspomniana decyzja była przesądzona jeszcze przed jej formalnym podjęciem, skoro nie zdecydowano się na umieszczenie prawa opiekuńczego w części ogólnej kodeksu, a podjęta przez referenta próba wyodrębnienia prawa opiekuńczego w osobną księgę była jedynie zabiegiem roboczym, ułatwiającym redakcję tekstu.

Projektowana księga II kodeksu liczyła 309 artykułów i była podzielona, podobnie jak szwajcarski kodeks cywilny, na trzy tytuły: prawo małżeńskie, pokrewieństwo i powinowactwo, opieka i kuratela. Niniejszy tekst prezentuje wyniki badań nad projektem przepisów o pokrewieństwie i powinowactwie oraz o opiece i kurateli. Projekty te zostały opublikowane w ówczesnej prasie prawniczej¹³. Opublikowano także omówienia projektów sporządzone przez członków

¹⁰ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego. Szklarska Poręba, dnia 17. VIII. 1948 roku* (AAN MS 2381, k. 75–84).

¹¹ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego. Małżeństwo*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” (dalej: DPP) 1948, nr 6, s. 3.

¹² *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego. Szklarska Poręba, dnia 17. VIII. 1948 roku* (AAN MS 2381, k. 75).

¹³ *Projekt księgi drugiej kodeksu cywilnego. Pokrewieństwo i powinowactwo*, DPP 1948, nr 8, s. 3–9, a także: *Projekt księgi drugiej kodeksu cywilnego. Opieka i kuratela*, DPP 1948, nr 9, s. 15–19. Treść projektowanych przepisów omawiam w dalszej części tekstu na podstawie przywołanych publikacji.

Komisji¹⁴, co znakomicie ułatwia przedstawienie nowych rozwiązań oraz motywów ich przyjęcia.

2. Projekt przepisów o pokrewieństwie i powinowactwie zachowywał systematykę dekretu unifikacyjnego. Opierał się także na identycznych zasadach¹⁵. Był jednak bardziej obszerny, skoro dotychczasowe 86 artykułów zamierzano zastąpić przez 111. Zgodnie z założeniami projektowanej kodyfikacji zmiany miały się ograniczać do udoskonalenia istniejącego prawa. Warto podkreślić, że na gruncie dekretu *prawo rodzinne* powstało w latach 1946–1949 około trzydziestu publikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego¹⁶. Bogate orzecznictwo sądowe zawsze jest czynnikiem ułatwiającym pracę nad nowym prawem, gdyż ukazuje problemy, które nie zawsze są zauważalne przy tworzeniu prawa. W doktrynie zauważono jednak, że istotne trudności interpretacyjne dotyczyły przede wszystkim przepisów proceduralnych, a nie treści materialnej dekretu¹⁷.

Najbardziej istotne zmiany dotyczyły przepisów o roszczeniach alimentacyjnych („alimentarnych” według ówczesnej terminologii) dziecka pozamałżeńskiego oraz jego matki w stosunku do ojca. Na tle przepisów prawa rodzinnego wyłoniło się bowiem zagadnienie, czy roszczenia alimentacyjne dziecka, oparte na stosunku ojcostwa pozamałżeńskiego, uzależnione są od uprzedniego ustalenia ojcostwa w trybie art. 46 dekretu. W kwestii tej wypowiedział się dwukrotnie Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 1947 i 1948 r. W obu orzeczeniach (drugie zapadło w formie uchwały siedmiu sędziów i zostało wpisane do księgi zasad prawnych) wyrażono pogląd, że dziecko pozamałżeńskie może dochodzić od ojca kosztów utrzymania i wychowania również wówczas, gdy nie nastąpiło ustalenie jego ojcostwa na podstawie przepisów art. 46 prawa rodzinnego¹⁸. Sąd uznał, że w takim wypadku należy ustalić ojcostwo dziecka i zamieścić o tym wzmiankę w uzasadnieniu wyroku. Takie ustalenie ojcostwa nie miało mieć skutków wobec osób trzecich. Rozstrzygnięcie to tłumaczono naczelną zasadą dobra dziecka, które w ten sposób uzyskiwało świadczenia alimentacyjne, oraz zasadą ekonomii procesowej. W gronie członków Komisji Kodyfikacyjnej zagadnienie to wywołało bardzo ożywioną dyskusję. Stanowisko prezentowane przez Sąd Najwyższy

¹⁴ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego. Pokrewieństwo i powinowactwo*, DPP 1949, nr 1, s. 27–33; A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego. Opieka i kuratela*, DPP 1949, nr 1, s. 34–36.

¹⁵ Szerzej o dekrete *prawo rodzinne*: P. Fiedorczyk, *Stosunki prawne z pokrewieństwa w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce w latach 1945–1946*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3, s. 55–79.

¹⁶ A. Słomiński, *Pięć lat (1945–1949) prawa cywilnego (zestawienie judykatury i doktryny)*, „Przeгляд Notarialny” (dalej: PN) 1950, nr 5–6 (dodatek), s. XVII–XXVI.

¹⁷ B. Dobrzański, *Uwagi do projektu kodeksu cywilnego. Pokrewieństwo i powinowactwo*, PN 1949, t. 1, z. 1–2, s. 101.

¹⁸ *Uchwała składu 7-miu sędziów Sądu Najwyższego z 30. X. 1948 r., sygn. akt C Prez. 399/48*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1949, nr 1, s. 125–128.

było popierane przez sędziego tego Sądu Mariana Lisiewskiego. Odmienne- go zdania był J. Wasilkowski, który wskazywał, że orzeczenia SN mają oparcie w przepisach Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego. Kodeks ten nie przewidywał bowiem możliwości sądowego „poszukiwania” ojcostwa. Twierdził dalej, że „z punktu widzenia współczesnego porządku prawnego i słuszności” konieczne jest najpierw ustalenie ojcostwa skuteczne *erga omnes*, a następnie rozstrzygnięcie powództwa o alimenty. Powyższe nie wykluczało jednoczesnego dochodzenia obu roszczeń w jednym procesie¹⁹. Ostatecznie uznano, że powództwo o ustalenie ojcostwa jako powództwo o ustalenie praw stanu jest niezbędnym warunkiem dochodzenia roszczeń alimentacyjnych. Art. 327 § 1 projektu stanowił, że jeżeli ojcostwo dziecka pozamałżeńskiego nie zostało sądownie ustalone, dziecko mogło dochodzić od ojca kosztów utrzymania i wychowania tylko wtedy, gdy jednocześnie żądało ustalenia ojcostwa. Powyższe rozwiązanie odnosiło się także do sytuacji, gdy matka, zamiast ojca, poniosła przypadającą na niego część ciężarów utrzymania i wychowania (art. 326 § 1 projektu) i na nią przeszło roszczenie dziecka wobec ojca (tzw. *cessio legis*). W ten sposób jednoznacznie odrzucono stanowisko Sądu Najwyższego i proponowano uporządkowanie sposobu dochodzenia roszczeń związanych z ustaleniem ojcostwa.

Istotna zmiana w sytuacji prawnej dziecka pozamałżeńskiego wiązała się z kwestią praw spadkowych do majątku po śmierci ojca. Opracowany w pierwszym czytaniu projekt w art. 328 powtarzał rozwiązanie zawarte w obowiązującym prawie, w świetle którego w razie śmierci ojca dziecko pozamałżeńskie mogło żądać od spadkobierców jedynie odpowiedniej części kosztów swego utrzymania i wychowania. Jednak już po pierwszym czytaniu Komisja na posiedzeniu w grudniu 1948 r. uchwaliła, że dziecku takiemu miałyby przysługiwać prawa spadkowe po śmierci ojca²⁰. W ten sposób dokonano bardzo ważnego kroku w kierunku zrównania stanowiska prawnego dzieci pozamałżeńskich z pochodzącymi z małżeństwa²¹.

Poprawa położenia prawnego dzieci pozamałżeńskich była przesłanką kolejnej modyfikacji w przepisach dotyczących ustalenia ojcostwa. Warto odnotować zmianę terminologii – dekretowe „poszukiwanie ojcostwa” zostało zastąpione „ustaleniem”. Zgodnie z przepisem art. 47 § 1 dekretu ustawodawca wprowadził domniemanie, według którego za ojca dziecka uchodził ten, kto obcował z jego matką w czasie od trzechsetnego do sto osiemdziesiątego dnia przed urodzeniem się dziecka. Domniemanie to było jednak osłabione przez przepis § 2 tego artykułu, według którego mogło być ono obalone dowodem na fakty, budzące poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego. Projekt Komisji nie zawierał

¹⁹ Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego w dniach 31. V. 1948 r. – 7. VI. 1948 r. (AAN MS 2280, k. 140–143, 149).

²⁰ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 28.

²¹ *Sprawozdanie Wydziału Prawa Cywilnego za rok 1948* (AAN MS 5571, k. 9).

tej dyspozycji, co w praktyce pozostawiało sądowi większą swobodę w ocenie stanu faktycznego. Dochodzenia ojcostwa ułatwiać miała także inna redakcja ekscepcji *plurium concumbentium*: okoliczność, że w okresie tym matka obcowała także z innym mężczyzną, nie wystarcza sama przez się do obalenia powyższego domniemania (art. 323 § 2 projektu). Rozwiązanie to ułatwiało w praktyce dochodzenie ojcostwa, poprawiając tym samym sytuację prawną dziecka. Korrespondowało ono z ówczesnym orzecznictwem sądowym, które uznawało, że skuteczność zarzutu *plurium concumbentium* winna być ograniczona tylko do tych wypadków, gdy pozwany udowodni, że spłodzenie dziecka przez innego mężczyznę, niż przez niego samego, jest bardziej prawdopodobne²².

Ważne modyfikacje przepisów dekretu zostały zaproponowane w instytucji uznania dziecka pozamałżeńskiego. Kodyfikatorzy zajęli się rozstrzygnięciem spornej *de lege lata* kwestii, czy uznanie było czynnością prawną, czy też tylko przyznaniem faktu. Zagadnienie to ma nie tylko charakter doktrynalny, gdyż od jego rozstrzygnięcia zależała kwestia stosowania przepisów dotyczących czynności prawnych²³. Sporność zagadnienia na tle obowiązującego prawa wynikała przede wszystkim z faktu nieunormowania wad oświadczeń woli przy uznaniu, natomiast kwestia zdolności do czynności prawnych przy uznaniu została jednoznacznie unormowana (art. 65 dekretu). Większość ówczesnej doktryny przyjmowała, że uznanie jest czynnością prawną²⁴, inni – podzielając ten pogląd – uważali, że uznanie powinno być skonstruowane *de lege ferenda* jako przyznanie faktu²⁵. W toku dyskusji wszyscy członkowie Komisji opowiedzieli się za konstrukcją uznania jako czynności prawnej²⁶. Projekt przesądził tę kwestię w tym kierunku w art. 342 i 343. Oznaczało to w praktyce, że dopuszczalne było unieważnienie uznania z powodu wad oświadczeń woli. Słusznie podkreślano, że taka konstrukcja może stać w sprzeczności z dobrem dziecka – szczególnie w sytuacji, gdy mężczyzna, który dziecko uznał, jest faktycznym ojcem dziecka. Wówczas powoływanie się na błąd lub inną wadę oświadczenia woli byłoby przejawem skrajnego formalizmu. Twórcy projektu wyjaśniali jednak, że uznanie jest aktem swobodnej woli uznającego, a brak woli wyklucza „dobrowolność” uznania jako jego podstawową cechę. Podkreślali ponadto, że nadal istniała możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa²⁷.

²² J. Sikorski, *Zarzut plurium concumbentium w prawie polskim*, „Palestra” 1964, nr 9, s. 32–34.

²³ Problem też zauważył jeden z członków Komisji Kodyfikacyjnej A. Wolter, *Uznanie dziecka pozamałżeńskiego*, PiP 1948, nr 11, s. 71–74.

²⁴ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Opracowane przy współudziale dra Adama Szpunara, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. IV, *Prawo rodzinne i spadkowe*, Kraków 1948, s. 91.

²⁵ J. Gwiazdomorski, *Prawo rodzinne*, Kraków 1946, s. 80.

²⁶ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 153–154).

²⁷ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 30.

Dopuszczalność unieważnienia uznania z powodu wad oświadczenia woli wymagała odpowiedniego dostosowania przepisów części ogólnej projektu kodeksu cywilnego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż o ile kwestia konstrukcji uznania jako czynności prawnej nie budziła w zasadzie w łonie Komisji poważniejszych wątpliwości, o tyle katalog i kształt przepisów o wadach oświadczenia woli był sporny – wskazuje na to przebieg dyskusji na posiedzeniu Komisji²⁸. W rezultacie projekt przepisów o pokrewieństwie i powinowactwie poważnie modyfikował rozwiązania zawarte w części ogólnej (art. 62–69)²⁹. Wady oświadczenia woli, na które można się było powoływać przy powództwie o unieważnienie uznania dziecka, dotyczyły tylko stanu wyłączającego świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie woli, a także groźby (identycznie jak w części ogólnej). Instytucja błędu w oświadczeniu woli została inaczej określona. Na błąd można się było powoływać tylko wtedy, gdy dotyczył on tożsamości dziecka lub został wywołany podstępem (art. 342 § 1 projektu). Projekt wprowadził bardzo krótki, bo 6-miesięczny termin prekluzyjny do wystąpienia z powództwem o unieważnienie uznania (art. 342 § 2). Projektodawcy uzasadniali to dążeniem do możliwie szybkiego usunięcia niepewności co do stanu cywilnego dziecka³⁰.

Modyfikacja dekretowych rozwiązań dotyczących uznania dziecka polegała także na wprowadzeniu dyspozycji art. 338 § 2, według której można było uznać dziecko nienarodzone, jeżeli zostało poczęte, a także dziecko już nieżyjące, jeżeli pozostawiło zstępnych. Prawo pozytywne obu tych kwestii nie regulowało, a w doktrynie pojawiła się rozbieżna wykładnia bądź dopuszczająca uznanie *nasciturusa* i wykluczająca uznanie dziecka nieżyjącego³¹, bądź wykluczająca dopuszczalność uznania w obu tych wypadkach³². Ostateczny kształt przepisów projektu wynikał ze stanowiska S. Szera, którego głos jako przewodniczącego obradom był decydujący³³. Wynikająca z projektu niedopuszczalność uznania dziecka zmarłego bezpotomnie była uzasadniana tym, że „mogłoby to prowadzić do wykorzystywania omawianej instytucji do egoistycznych celów uznającego mianowicie uzyskania praw spadkowych po dziecku”³⁴.

Projekt rozstrzygał także sporną kwestię mocy prawnej uznania w czasie³⁵. W art. 349 § 2 przyjęto, że uznanie ma moc wsteczną od chwili urodzenia się

²⁸ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 155–156)

²⁹ *Projekt części ogólnej kodeksu cywilnego*, DPP 1947, nr 12, s. 19–24. Zob. także omówienie projektu: J. Wasilkowski, A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego. Część ogólna*, DPP 1948, nr 1, s. 10–14.

³⁰ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 30.

³¹ B. Dobrzański, *Czy dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego przed jego urodzeniem? Czy dopuszczalne jest uznanie dziecka po jego śmierci?* PiP 1948, nr 4, s. 88–93.

³² F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie...*, s. 90.

³³ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 157).

³⁴ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 31.

³⁵ J. Gwiazdomorski uważał, że w świetle przepisów dekretu „uznanie nie działa wstecz”. J. Gwiazdomorski, *Prawo rodzinne...*, s. 81.

dziecka, nie może ono jednak szkodzić prawom osób trzecich, nabytym przed uznaniem. Moc wsteczną uznania motywowano deklaratywnym charakterem tej czynności. Proponowane rozwiązanie prowadziło do poprawy położenia prawnego uznanego dziecka, gdyż umożliwiało dochodzenie roszczeń alimentacyjnych za okres sprzed uznania, oczywiście z uwzględnieniem upływu terminów przedawnienia.

Kolejne zmiany dotyczyły możliwości zaskarżenia dokonanego uznania przez matkę lub dziecko. Dekret w art. 66 § 1 określał tę instytucję mianem „powództwa o odjęcie uznaniu mocy prawnej”, projekt zaś używał trafniejszego terminu „powództwo o ustalenie, iż uznanie nie ma skutków prawnych” (art. 344 § 1). Najważniejsza modyfikacja dotyczyła ograniczenia praw matki do zaskarżenia uznania, gdy dziecko było pełnoletnie. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 345 projektu, potrzebna była zgoda dziecka. Był to jeden z wielu przykładów respektowania zasady dobra dziecka, na której opierał się zarówno dekret, jak i omawiany projekt.

Autorzy projektu uznali także za wskazane zmienić dotychczasowy przepis art. 65 § 2 *prawa rodzinnego*, w myśl którego ojciec ubezwłasnowolniony częściowo mógł uznać dziecko bez zgody przedstawiciela ustawowego. W świetle przepisów projektu (art. 340) ograniczony w zdolności do działań prawnych ojciec (a więc zarówno małoletni, jak i ubezwłasnowolniony częściowo) mógł dokonać czynności uznania tylko za zgodą przedstawiciela ustawowego. Projekt uznawał w ten sposób, że brak jest podstaw do odmiennego traktowania obu kategorii osób ograniczonych w zdolności do działań prawnych.

Kolejna grupa zmian odnosiła się do zagadnienia pochodzenia dziecka z małżeństwa. W tej kwestii zwraca przede wszystkim uwagę wprowadzenie do projektu definicji legalnej pochodzenia dziecka z małżeństwa. W myśl art. 278 § 1 dzieckiem z małżeństwa miało być dziecko poczęte lub urodzone w czasie trwania małżeństwa, jeżeli pochodziło od męża matki. Definicja ta została uzupełniona domniemaniem pochodzenia z małżeństwa, według którego dziecko urodzone w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia pochodzi od męża matki. Celowość wprowadzenia domniemania była w toku obrad Komisji kwestionowana przez J. Wasilkowskiego, który podkreślał, że przypadki ciąży trwającej 300 dni są rzadkie, przeważał jednak pogląd o konieczności objęcia domniemaniem również takich wypadków³⁶. W ten sposób poprawiono krytykowane przez doktrynę³⁷ nie w pełni precyzyjne unormowanie dekretu.

Projekt ponadto wydłużał termin do zaprzeczenia pochodzenia z macierzyństwa do sześciu miesięcy, od dnia, w którym mąż dowiedział się o urodze-

³⁶ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego w dniach 31. V. 1948 r. – 7. VI. 1948 r.* (AAN MS 2380, k. 119, 130).

³⁷ A. Wolter, *Urodzenie z małżeństwa*, DPP 1947, nr 12, s. 25–26.

niu dziecka przez żonę (art. 280). Praktyka bowiem wykazała, że dotychczasowy termin trzech miesięcy był zbyt krótki³⁸.

Wśród zmian proponowanych w przepisach regulujących stosunki między rodzicami a dziećmi pochodzącymi, z małżeństwa, na pierwszym miejscu należy wymienić zwiększenie katalogu czynności prawnych, jakich bez zezwolenia władzy opiekuńczej rodzice nie mogli dokonywać w imieniu dziecka, ani bez takiego zezwolenia wyrazić zgody na ich dokonanie przez dziecko. Katalog ten został uzupełniony o zobowiązanie się do zbywania lub obciążania nieruchomości, przystępowanie do spółek handlowych oraz o udzielenie prokury lub ogólnego pełnomocnictwa handlowego (art. 303 projektu w zestawieniu z art. 29 dekretu). Rozszerzenia katalogu czynności dokonano w trakcie dyskusji nad projektem referentów na wniosek A. Woltera³⁹. Ponadto wprowadzono kilka stosunkowo drobnych doprecyzowań. Utrzymano na przykład generalną zasadę, że dziecko z małżeństwa nosi nazwisko ojca, ale jednocześnie postanowiono, że rodzice nadają dziecku imię (art. 292). Wniosek tej treści zgłosił referent sędzieja Jan Witecki, argumentując, że nadawanie dziecku imienia jest konkretyzacją przepisu nakładającego na rodziców obowiązek troski o osobę dziecka⁴⁰. Celem tego unormowania było także dążenie do zsynchronizowania przepisów z *prawem o aktach stanu cywilnego*. Również redakcyjny charakter miało pominięcie w art. 297 projektu unormowania, według którego w razie różnicy zdań rodziców w kwestii sprawowania władzy rodzicielskiej rozstrzygać miała władza opiekuńcza. Przepis tej treści został bowiem umieszczony w art. 176 projektu, w rozdziale o prawach i obowiązkach małżonków.

Stosunkowo wiele zmian wprowadzał projekt w przepisach o przysposobieniu. Utrzymano umowny charakter tej instytucji, nadal także miała to być adopcja *minus plena*. Jednak z uwagi na wybitnie osobisty charakter przysposobienia, projekt wprowadził wyjątek od zasady, w myśl której każda czynność prawna mogła być dokonana przez przedstawiciela. Stosownie do art. 363 § 1 projektu umowę o przysposobienie strony miały zawierać osobiście. Tylko „z ważnych powodów” (analogicznie jak przy zawarciu małżeństwa) władza opiekuńcza mogła zezwolić na zawarcie umowy przysposobienia przez pełnomocnika, z tym że pełnomocnictwo takie musiało być szczególne i pod rygorem nieważności sporządzone w formie aktu notarialnego (art. 364). Szczególny charakter pełnomocnictwa wynikał także z faktu, iż z chwilą śmierci mocodawcy, będącego przysposabiającym, pełnomocnictwo nie wygasało. Wynikało to z wykładni art. 369 projektu, według którego śmierć przysposabiającego nie stała na przeszkodzie zatwierdzeniu umowy o przysposobienie. Natomiast śmierć osoby przyspo-

³⁸ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 31.

³⁹ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 133–134).

⁴⁰ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 127).

sabianej powodowała wygaśnięcie udzielonego pełnomocnictwa, gdyż w takim wypadku niemożliwe było zatwierdzenie umowy przez władzę opiekuńczą.

Projekt dostosowywał także przepisy o przysposobieniu do uregulowań części ogólnej kodeksu. Art. 363 stanowił, że umowę przysposobienia strony zawierają osobiście. W wypadku braku zdolności do czynności prawnych osoby przysposobionej, umowę zawierał jej przedstawiciel ustawowy. Natomiast ograniczona zdolność do czynności prawnych powodowała, że do zawarcia umowy potrzebna jest zgoda jej przedstawiciela osobistego. W powiązaniu z przepisami części ogólnej wynikało stąd, że małoletni, który ukończył 13 lat, zawierał umowę za zgodą przedstawiciela ustawowego.

Projekt zwiększał zakres uprawnień władzy opiekuńczej przy zatwierdzaniu umowy przysposobienia. Zadaniem sądu miało być nie tylko badanie, czy nie uchybiono przepisom ustawy, lecz także czy przysposobienie było uzasadnione dobrem osoby małoletniej mającej być przysposobioną (art. 368).

W związku z wątpliwościami powstałymi w trakcie stosowania dekretu projekt wyraźnie stanowił, że przysposobienie może być dokonane przez małżonków jednocześnie (*uno actu*) bądź kolejno (art. 361 § 1).

Projekt utrzymywał konstrukcję adopcji jako *minus plena*, stwierdzał bowiem w art. 373, że w braku odmiennych regulacji przysposobienie nie ma wpływu na stosunki wynikające z pokrewieństwa. Częściowo został zmieniony także przepis art. 82 § 3 dekretu, według którego skutki przysposobienia rozciągały się na dzieci przysposobionego, które pozostawały pod jego władzą rodzicielską. Projekt w art. 372 rozszerzył skutki także na dzieci, które urodziły się po przysposobieniu. Pominięto natomiast prawo dziedziczenia przysposobianego po przysposabiającym. Tłumaczono to tym, że zagadnienie dziedziczenia zostanie uregulowane w przepisach prawa spadkowego⁴¹. Wstępny projekt referentów oraz dyskusja nad nim na posiedzeniu Komisji wskazują jednak na to, że nie rozważano istotnych zmian w dotychczasowej regulacji w tym zakresie⁴². Nie uwzględniono tym samym głosów tych prawników, którzy powołując się na praktykę sądową na gruncie dekretu z 1946 r., krytykowali zawarte w nim rozwiązania i wypowiadali się za nową konstrukcją pełnego przysposobienia. Twierdzono, że dopiero wówczas zostanie zrealizowana naczelna zasada dobra dziecka⁴³. Warto podkreślić, że poglądy te były członkom Komisji znane i nie wykluczano, że w czasie drugiego czytania projektu konstrukcja przepisów o przysposobieniu zostanie poważnie zmieniona⁴⁴.

⁴¹ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 33.

⁴² *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacji...*, dok. cyt., (AAN MS 2380, k. 173).

⁴³ A. Dokowska, *Przysposobienie a życie*, DPP 1947, nr 7, s. 33–35; J. Starczewski, *Handel niemowlętami wczoraj i dziś*, DPP 1948, nr 4, s. 33.

⁴⁴ S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 33.

Projekt został wysoko oceniony w prasie prawniczej przez Bronisława Dobrzańskiego, autora najbardziej szczegółowego komentarza do obowiązującego dekretu. B. Dobrzański krytykował wprowadzenie w tytule projektu słowa „powinowactwo”, skoro, jak zauważał, kwestii tej dotyczył tylko jeden artykuł⁴⁵. Była to jednak niewielka usterka terminologiczna.

Uwagi do projektu zgłosił także oficjalny konsultant Komisji prof. Jan Gwiazdomorski. Ich treść wskazuje na to, iż akceptował on przyjęte generalne rozwiązania, zgłoszone przez poprawki miały charakter porządkowy. Niestety, konsultant nie sporządził uzasadnienia proponowanych zmian, ograniczając się do proponowania innej redakcji nowych przepisów. Wśród propozycji J. Gwiazdomorskiego należy zwrócić uwagę na próbę zdefiniowania rodziny: „Rodzinę tworzą rodzice wraz z dziećmi pozostającymi pod władzą rodzicielską. Rodzice pozamałżeńscy nie są związani węzłem rodzinnym”⁴⁶. Była to tzw. wąska definicja rodziny, wzorowana na austriackim ABGB⁴⁷, projekt nie zawierał zaś żadnej. W swoim podręczniku J. Gwiazdomorski twierdził, że pojęcie rodziny jest podstawą systemu prawa rodzinnego, a brak regulacji tej kwestii w postaci definicji jest jedną z najważniejszych wad dekretu⁴⁸. Stąd zapewne wynikała propozycja profesora zgłoszona w trakcie konsultacji projektu kodeksu cywilnego po pierwszym czytaniu.

3. Dekret z 14 maja 1946 r. prawo opiekuńcze wyróżniał się tym spośród kilkunastu dekretów unifikacyjnych, że powstał od początku w toku ministerialnych prac nad unifikacją prawa cywilnego. W odróżnieniu od innych działań prawa Komisja Kodyfikacyjna II RP nie opracowała bowiem przed wojną tekstu stosownego projektu, który mógłby być podstawą dalszych prac⁴⁹. Dekret był więc dziełem oryginalnym w tym sensie, że został stworzony bez odwoływania się do dorobku Komisji Kodyfikacyjnej. Jego autorem był Aleksander Wolter, członek Komisji powołanej w 1947 r. do opracowania jednolitego kodeksu cywilnego. Dekret był wysoko oceniany przez doktrynę i nie wywoływał większych trudności interpretacyjnych⁵⁰. Fakty te wpływały na zakres prac nad prawem

⁴⁵ B. Dobrzański, *Uwagi do projektu kodeksu cywilnego*, s. 99.

⁴⁶ *Uwagi prof. dr Jana Gwiazdomorskiego o projekcie tyt. II ks. II kod. cyw.* (AAN MS 2230, s. 1–9, k. niepaginowane).

⁴⁷ J. Gwiazdomorski, *Pokrewieństwo ślubne. Rodzice i dzieci*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, red. F. Zoll i J. Wasilkowski, Warszawa b.d., s. 1554–1555.

⁴⁸ J. Gwiazdomorski, *Prawo rodzinne*, s. 4–5.

⁴⁹ Okoliczności powstania i treść dekretu omawiam w: P. Fiedorczyk, *Prawo opiekuńcze w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce w latach 1945–46*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2005, z. 3, s. 811–836.

⁵⁰ Dokonane w literaturze zestawienie orzecznictwa sądowego nie zawiera praktycznie żadnych istotnych wyroków w dziedzinie prawa opiekuńczego – w przeciwieństwie do dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą. Zob. A. Słomiński, *Pięć lat (1945–1949) prawa cywilnego (zestawienie judykatury i doktryny)*, PN 1950, dodatek do z. 5–6, s. XVI–XVIII.

opiekuńczym w nowym kodeksie, które ograniczyły się do niewielkich zmian. Warto podkreślić, że pierwotny projekt referenta J. Witeckiego nie wywołał ani jednej uwagi krytycznej koreferenta S. Szera – wobec aż 56 zgłoszonych do innych działów prawa rodzinnego.

Projekt tytułu III księgi II kodeksu cywilnego pod nazwą opieka i kuratela liczył 67 artykułów, był więc tylko nieznacznie większy od dekretu z 1946 r. Zachowano także systematykę dekretu – z tą różnicą, że usunięto przepisy o władzy opiekuńczej. Przepisy te miały charakter proceduralny, wobec czego postanowiono przenieść je do kodeksu postępowania cywilnego. Ich obecność w dekrecie, jak pisał jego twórca A. Wolter, wynikała z „ratalnej” metody unifikacji prawa⁵¹, czyli częściowego, a nie kompleksowego regulowania poszczególnych dziedzin prawa cywilnego. Projekt utrzymywał rozwiązanie dekretu, według którego opiekę ustanawiało się nad małoletnim oraz nad ubezwłasnowolnionym całkowicie. O ile kwestia umiejscowienia opieki nad małoletnimi nie budziła wątpliwości, o tyle Komisja zastanawiała się, czy przepisy dotyczące ustanowienia opieki nad ubezwłasnowolnionym całkowicie nie powinny być umieszczone w księdze I kodeksu, zawierającej część ogólną. Powyższy problem wynikał z faktu, iż opieka nad ubezwłasnowolnionym całkowicie nie należy, w zgodnej opinii doktryny, do przedmiotu prawa rodzinnego⁵². Komisja problemu tego nie rozstrzygnęła, gdyż zamierzano doń powrócić w trakcie drugiego czytania⁵³.

Spośród dokonanych modyfikacji należy zwrócić uwagę na zmianę przesłanek w zakresie ustanowienia opiekuna przydanego. Projekt w art. 385 stwierdzał lakonicznie, że władza opiekuńcza ustanowi opiekuna przydanego, jeżeli wymaga tego dobro pozostającego pod opieką. Pominięto tym samym dekretową przesłankę „znaczniejszego majątku” pupila. Jako powód podano to, że nie odpowiada ona obecnym założeniom społeczno-gospodarczym⁵⁴, co należało rozumieć w ten sposób, że do początku 1949 r. komunistyczne władze zlikwidowały wielką własność prywatną. W doktrynie pojawiły się wówczas opinie, iż utrzymywanie instytucji opiekuna przydanego jest anachronizmem i postulowano jej wykreślenie z projektu w toku dalszych prac. Podkreślano przy tym, że dzięki usunięciu instytucji opiekuna przydanego stworzono by jednolity nowoczesny system organów opieki, obejmujący wyłącznie sądową władzę opiekuńczą oraz opiekuna⁵⁵.

Prawdopodobnie najważniejszą w praktyce zmianą było odmienne uregulowanie odpowiedzialności opiekuna i opiekuna przydanego za szkodę wyrzą-

⁵¹ A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego. Opieka i kuratela*, DPP 1949, nr 1, s. 34.

⁵² J. Winiarz, *Małżeństwo i rodzina w prawie PRL*, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. S. Piątkowski, Wrocław 1985, s. 59–60.

⁵³ A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 35.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁵ B. Dobrzański, *Uwagi do projektu kodeksu cywilnego. Opieka i kuratela*, PN 1949, t. 1, z. 5–6, s. 421–422.

dzoną pupilowi przez nienależyte wykonywanie obowiązków. Projekt usunął bowiem przepis art. 16 § 2 *legis latae*, który odpowiedzialność tę nakazywał oceniać na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Powodowało to pogorszenie sytuacji prawnej pupila, na którym spoczywał ciężar dowodu winy opiekuna. Zmiana proponowana w projekcie polegała na poddaniu tej odpowiedzialności reżimowi kontraktowemu (art. 390 § 1), co oznaczało, że opiekun zwalniał się od odpowiedzialności dopiero wtedy, gdy wykazał zachowanie należytej staranności⁵⁶.

Częściowej zmianie uległy przepisy zawierające katalog czynności prawnych, do których dokonania potrzebna była zgoda władzy opiekuńczej. Katalog ten został uzupełniony o wszelkie rozporządzenia nieruchomościami i prawami na nieruchomościach (art. 404 § 1 pkt. 1 projektu). Wynikający z dekretu stan prawny różnił się w tej kwestii o tyle, że w świetle *legis latae* pewne czynności prawne dotyczące nieruchomości były dozwolone (argument *a contrario* z art. 27 § 1 dekretu). Zmiana polegała więc na wzmocnionej kontroli sądu nad działalnością opiekuna w zakresie obrotu nieruchomościami i prawami na nieruchomościach pupila. Należy zwrócić uwagę, że w pozostałym zakresie zawarty w art. 404 § 1 projektu katalog czynności prawnych pokrywał się z tym, który dotyczył zgody sądu na dokonanie czynności prawnych przez rodziców w imieniu dziecka (art. 303 projektu). Upodobniało to prawa i obowiązki opiekuna do zakresu władzy rodzicielskiej.

Wzmocnieniu kontroli sądu służyło także wyłączenie możliwości uzyskania generalnej zgody sądu na udzielanie poręczeń oraz przejmowanie cudzych długów (art. 404 § 2 projektu w zestawieniu z art. 27 § 2 dekretu).

Wprowadzono również krótszy okres przedawnienia roszczeń opiekuna o zwrot nakładów i wydatków. Miał on wynosić trzy lata od zwolnienia opiekuna lub od ustania opieki (art. 417 § 2) – wobec dotychczasowych pięciu. Zmianę motywowano tym, że rozrachunki z tytułu opieki powinny być przeprowadzone w czasie jak najkrótszym⁵⁷.

W zakresie przepisów o kurateli zaproponowano zmianę o charakterze technicznym, gdyż zrezygnowano z ustawowego wyliczenia podstaw do ustanowienia kurateli (tak regulował to obowiązujący dekret w art. 48). Projekt stanowił w zamian, iż kuratora ustanawia się w przypadkach w ustawie przewidzianych (art. 432 § 1). Powodem zmiany miały być podejmowane na gruncie dekretu próby nadużywania tego przepisu do celów przez ustawodawcę niezamierzonych, polegające na ustanawianiu kuratora bez uprzedniego orzeczenia sądu okręgowego o ubezwłasnowolnieniu⁵⁸. Prowadziło to do obejścia przepisów o ubezwłasnowolnieniu, co było zjawiskiem sprzecznym z wolą ustawodawcy.

⁵⁶ A. Wolter, *Projekt kodeksu cywilnego...*, s. 35.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 36.

⁵⁸ *Kuratela dla osób psychicznie chorych*, DPP 1948, nr 4, s. 46.

W przepisach o szczególnych przypadkach kurateli dokonano niewielkiej korekty, dotyczącej ustanowienia kuratora dla *nasciturusa*. Art. 438 § 1 stanowił w tym względzie, że „dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie narodzonego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia jego przyszłych praw”. Zmiana w stosunku do uregulowania dekretowego polegała na zastąpieniu słowa „niezbędne” przez „potrzebne”. W praktyce oznaczało to, że dążono do rozszerzenia zakresu dopuszczalności ustanowienia kuratora. Zmianę oceniono pozytywnie w doktrynie, podkreślając, że proponowana nowa redakcja została następnie przejęta w art. 29 ustawy z 18 lipca 1950 r. zawierającej *przepisy ogólne prawa cywilnego*⁵⁹.

4. Ocena przedstawionych powyżej przepisów prawa rodzinnego w projekcie kodeksu cywilnego powinna uwzględniać fakt, iż nie był on ukończony. Prace Komisji Kodyfikacyjnej zostały bowiem przerwane po pierwszym czytaniu. Na początku 1949 r. zapadła decyzja o poniechaniu dalszych prac. Wynikała ona ze zmiany sytuacji politycznej i przyśpieszonej stalinizacji kraju po tzw. zdemaskowaniu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w drugiej połowie 1948 r. Uznano wtedy, że kierunek prac nie odpowiadał potrzebom budowy ustroju socjalistycznego. „Wobec postępującej w gwałtownym tempie rewolucyjnej przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu – okazało się wkrótce, że cel prac kodyfikacyjnych został określony niewłaściwie i że wskutek tego kodeks opracowany według planu z 1947 r. byłby anachronizmem już w chwili ogłoszenia” – tak ocenił wyniki prac Jan Wasilkowski, główny twórca projektu⁶⁰. W konsekwencji nie należało więc petryfikować owego „burżuazyjnego” prawa cywilnego i podnosić go do rangi prawa skodyfikowanego. Słusznie wobec tego zauważono, że opinia ta miała jednocześnie charakter samokrytyki⁶¹.

W tym kontekście należy stwierdzić, że ocena nieukończonego dzieła jest utrudniona. Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej opracowali projekt prawa rodzinnego na podstawie wytycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, dekretów unifikacyjnych, zmieniając zawarte w nich rozwiązania w niewielkim zakresie. Warto podkreślić, że była to w zasadzie ta sama grupa prawników, która wcześniej pracowała nad unifikacją prawa cywilnego. Jednak dokonane zmiany wskazują, że już w wyniku pierwszego czytania powstał projekt aktu prawnego, będący wybitnym udoskonaleniem istniejących przepisów. Szczególnie zwraca uwagę propozycja dalszej poprawy położenia prawnego dzieci pozamałżeńskich w zakresie dziedziczenia oraz przez dużą grupę regulacji ułatwiających ustalenie ojcostwa. Wyraźnie zaznaczona ewolucja przepisów wskazywała na dążenie do

⁵⁹ J. Mazurkiewicz, *Kuratela ventris nomine na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 1976, t. XXVIII, z. 2, s. 84.

⁶⁰ J. Wasilkowski, *Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, PN 1950, nr 12, s. 4.

⁶¹ S. Grodziski, *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, CPH 1985, t. XXXVII, z. 2, s. 298.

całkowitego zniwelowania różnic w statusie dziecka, niezależnie od urodzenia w związku małżeńskim, czy poza nim. Warto zauważyć, że już zunifikowane prawo było w tym zakresie postępowe na tle współczesnych wzorców zachodnioeuropejskich⁶², a projekt kontynuował ten kierunek. Należy w nim widzieć zapowiedź rychłego zrównania statusu dzieci, dokonanego przepisami *kodeksu rodzinnego* z 1950 r. – niezależnie od uwarunkowań ideologicznych tej „socjalistycznej” kodyfikacji. Na wysoką ocenę zasługuje także modyfikacja przepisów o przysposobieniu oraz towarzysząca jej propozycja wprowadzenia pełnej adopcji. Równie ważna jest próba uporządkowania stosunków majątkowych pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Nie należy także pomijać dokonań kodyfikatorów w zakresie dbałości o stronę techniczną projektu, o jego niesprzeczność oraz przejrzystość systematyczną. Wielkie znaczenie miało także unowocześnienie języka prawniczego, gdyż wypracowana wówczas terminologia jest używana w obecnie obowiązujących aktach prawnych.

Uwarunkowania polityczne uniemożliwiły ukończenie procesu kodyfikacji polskiego prawa cywilnego. Nowy kodeks byłby zwieńczeniem prac przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, której kontynuatorką była, *toutes proportions gardee*, kilkusobowa Komisja powołana w 1947 r.

⁶² Z Radwański, *Prawo cywilne PRL*, CPH 1995, t. XLVII, z. 1–2, s. 24.